

Z PROBLEMATYKI TEOLOGICZNEJ

SEMINARE
t. 35 * 2014, nr 4, s. 11-22

Ks. DARIUSZ SZTUK SDB
WT UKSW, Warszawa

PRYNCYPIA EWANGELIZACJI W DZIEŁACH EGZEGETYCZNYCH ŚW. BEDY CZCIGODNEGO

Chociaż w twórczości Bedy Czcigodnego nie znajdzie się dzieła, które w sposób systematyczny poświęcone byłoby teorii ewangelizacji¹, jednak trzeba przyznać, że jako mnich i kapłan angażował się on w posługę głoszenia słowa², a jako *vir eruditissimus* pozostawił po sobie spuściznę pisarską, która może być traktowana jako pomoc dla głoszących Dobrą Nowinę i to zarówno jeśli chodzi o sztukę wypowiedzania się³, jak i interpretacji Pisma Świętego⁴. Z treści dzieł Bedy

¹ Dziełem egzegetycznym, w których najczęściej pojawia się terminologia związana z rdzeniem *praedica*- jest *Alegoryczny komentarz do Pieśni nad Pieśniami*. Ogółem można w nim znaleźć ok. 140 słów, które odnoszą się do wspomnianego rdzenia. Tytułem przykładu zostają tutaj przytoczone niektóre złożenia występujące ich kontekście, który to nie zawsze odnosi się do posługi głoszenia: „aeterna gaudia *praedicando* ministrant” (PL 91,1133D), „Ecclesia hujusmodi animas per suos *praedicatores* de potestate tenebrarum eruerit, atque ad agnitionem verae lucis converterit” (PL 91,1138B); „*Aperire namque Domino*, hoc loco verbum Domini *praedicare* significat” (PL 91,1157B); „*eademque* nativitas angelicis est *praedicata* vocibus et celebrata mysteriis” (PL 91,1168A); „per ministerium *praedicantium* perficitur unanima conjunctio credentium populorum” (PL 91,1189B).

² Znany jest zbiór jego homilii nt. Ewangelii, które zostały zebrane w dwa zbiory. Nie odnoszą się one do całego roku liturgicznego, lecz jedynie do dwóch jego okresów, tzn. do czasu Adwentu i Świąt Bożego Narodzenia oraz do czasu Wielkiego Postu, Wielkanocy i Zesłania Ducha Świętego. Szerzej na temat Bedy i jego działalności homiletycznej por. L. T. Martin, *Bede and preaching*, w: *The Cambridge Companion to Bede*, red. S. DeGregorio, University Press, Cambridge 2010, s. 156-169.

³ Należy wymienić dzieło *De arte metrica* oraz *De schematis et tropis Sacrae Scripturae*. To drugie jest podręcznikiem chrześcijańskiej retoryki i przewodnikiem dla egzegetów. Beda używa w nim definicji figur retorycznych zapożyczonych z wcześniejszych dzieł gramatyków, lecz z jeszcze większym rygiorem niż to czynił w *De arte metrica* zastępuje przykłady klasyków takich jak Cycero innymi, wziętymi z łacińskiej Wulgaty, podając w niektórych przypadkach również zapis niektórych terminów w języku hebrajskim.

⁴ Chodzi tutaj przede wszystkim o traktaty poświęcone szeroko pojętej interpretacji Pisma Świętego, których spis podaje Beda w zakończeniu dzieła *Historia ecclesiastica gentis Anglorum* [od tego miejsca cyt. jako: *HEGA*]: „In principium Genesis, usque ad nativitatem Isaac et eiectionem Ismahelis, libros IIII. De tabernaculo et vasis eius, ac vestibus sacerdotum, libros III. In primam partem Samuelis, id est usque ad mortem Saulis, libros III. De aedificatione templi, allegoricae expositionis, sicut et cetera, libros II. Item, in Regum librum XXX quaestionum. In Proverbia Salomonis libros III. In Cantica canticorum libros VII. In Isaiam, Danihelem, XII prophetas, et partem Hieremiae, distinctiones capitulorum ex tractatu beati Hieronimi excerptas. In Ezram et Neemiam libros III. In Canticum Habacum librum I. In librum beati patris Tobiae explanationis allegoricae de Christo et ecclesia librum I. Item, Capitula lectionum in Pentateucum Mosi, Iosue, Iudicum; In

można też wnioskować o jego zainteresowaniu propagacją Ewangelii, życiem głosicieli słowa oraz owocami ich działalności. W wielu miejscach *Historia ecclesiastica gentis Anglorum* Beda zwraca uwagę na postaci ewangelizatorów ówczesnej Anglii, którzy przybywali z Rzymu, jak np. Augustyn i jego bracia w powołaniu, „ut genti Anglorum una nobiscum verbum Domini praedicetis”⁵. Innemu spośród trudzących się na niwie Pańskiej Beda przypisał nie mniej znaczące zasługi, mówiąc: „Ad cuius pietatis et justitiae opus pertinet etiam hoc, quod nostram gentem per praedicatores quos huc direxit, de dentibus antiqui hostis eripiens, aeternae libertatis fecit esse participem: cuius fidei et saluti congaudens, quamque digna laude commendans”⁶.

Nie trudno już tutaj zauważyć, że święty używa specyficznej terminologii na określenie działań misjonarskich. Szczególny akcent położony jest zawsze na ich przedmiot, czyli Pismo Święte, stąd czasownik „głosić” bardzo często będzie występować w złożeniu „głosić słowo” (*verbum praedicare*) z dodatkowymi określeniami typu: „słowo Boże” (*verbum Dei*), „słowo życia” (*verbum vitae*) czy też „słowo wiary” (*verbum fidei*). Samo zaś działanie określane jest sformułowaniami: „głosić Chrystusa” (*Christum praedicare*), „proklamować słowo Boże” (*verbum Dei adnuntiare*), „przekazywać słowo” (*verbum ministrare*) oraz „ewangelizować” (*evangelizare*)⁷. Wachlarz odniesień terminologicznych nie oddaje oczywiście głębi refleksji Bedy Czcigodnego dotyczącej ewangelizacji, jej podstaw, zasad, wymagań, o których – chociaż w sposób niesystematyczny – mówi on w swoich dziełach. Niniejsze opracowanie stawia sobie za cel ukazanie myśli św. Bedy na temat pryncypiów ewangelizacji zawartych w tej części jego twórczości, jaką są dzieła odnoszące się *par excellence* do słowa Bożego i opisujące słowo życia.

1. POSTAWA I PRZYMIOTY GŁOSICIELI SŁOWA

Twórczość pisarską Bedy Czcigodnego należy umieścić w kontekście jego pobytu w opactwie Wearmouth-Jarrow, w którym oddawał się on studium Pisma Świętego oraz zgłębianiu myśli Ojców Kościoła. Bedzie powierzono też pieczę nad młodymi mnichami opactwa, stąd jego troska o należyte ich przygotowanie do misji głoszenia słowa, która to troska wybrzmiewa na kartach pism pozostawionych w pierwszym rzędzie adeptom życia zakonnego. Święty Doktor wyraża przekonanie, że zarówno on sam, jak i inni głosiciele słowa uczestniczą w posłaniu, którego sam Chrystus udzielił Apostołowi Piotrowi, a ten z kolei – na zasadzie sukcesji – zlecił to zadanie innym pasterzom. W komentarzu do I Listu św. Piotra pisze on: „Podobnie jak Pan polecił Piotrowi troskę nad całą owczarnią Swoją, to jest

libros Regum et Verba dierum; In librum beati patris Iob; In Parabolas, Ecclesiasten, et Cantica canticorum; In Isaiam prophetam, Ezram quoque et Neemiam. In evangelium Marci libros IIII. In evangelium Lucae libros VI. Omeliarum evangelii libros II” (V,24, PL 95,289).

⁵ HEGA II,2, PL 95,83C.

⁶ HEGA II,1, PL 95,79C.

⁷ Por. L. T. Martin, *Bede and preaching*, s. 158-159.

Kościółem, tak i Piotr posyła następnych pasterzy Kościoła i nakazuje im, by mieli pieczę nad powierzonym im stadem Bożym. Tak zachęcony, pasie on stado Boże i stara się zapewnić, co potrzeba tym, którzy cierpią niedostatek dóbr doczesnych i nic nie posiadają. Przeto głosi on Ewangelię (*praedicat Evangelium*), by móc żyć z Ewangelią. Czyni to jednak spontanicznie i zgodnie z wolą Bożą, głosi Słowo Boże (*verbum Dei praedicat*) nie dla ziemskiej zapłaty, lecz by osiągnąć nagrodę wieczną⁸.

Przeświadczony o uczestnictwie wszystkich głosicieli w misji Kościoła powszechnego, by opisać ich powinności względem wspólnoty, Beda często odwołuje się do języka obrazowego, sięgając np. do alegorii ciała ludzkiego. W jego wizji dotyczącej posługi głosicieli, ci ostatni są niczym oczy Kościoła, które zgłębiają największe tajemnice Boga. Głosiciele są też zębami, które łamią pokarm słowa⁹; są oni szyją, która łączy Chrystusa-Głowę z ciałem, którym jest Kościół, tym samym umożliwiając przepływ pokarmu duchowego z jednej części do drugiej¹⁰. Innym razem Beda posługuje się terminologią militarną, by powiedzieć, że ewangelizatorzy pełnią funkcję strażników rozstawionych na murach miasta, albo też zwartym szykiem kawalerii, która pod wodzą Chrystusa toczy *certamen praedicationis* z nieprzyjaciółmi prawdy¹¹. By pełnić takie zadania w imieniu Chrystusa i Kościoła, każdy z potencjalnych głosicieli prawdy objawionej musiał uzbroić się w cierpliwość i wyrobić w sobie cnotę pokory.

Komentując fragment Listu Jakuba (1,19), mówiący o posłudze nauczania: „Każdy człowiek winien być chętny do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu”, Beda używa przykładów zaczerpniętych ze ST oraz odnosi się do zwyczajów pitagorejczyków: „[Jakub] słusznie wskazuje, że należy najpierw nachylać ucha do słuchania tego, który poucza, później dopiero otwierać usta, by nauczać. Nierozsądny bowiem jest ten, który pragnie innym głosić rzeczy, których sam sobie najpierw nie przyswoił. Jeśli ktoś upodobał sobie w mądrości, ten – jak powiedziano już wyżej – powinien nade wszystko zabiegać o nią u Boga (Jk 1,5). Potem, jako pokorny uczeń, niech znajdzie sobie nauczyciela prawdy. W posługiwaniu swoim powinien też powściągać język, by nie wypowiadał niedorzeczności, i ograniczyć się do głoszenia prawdy, której on sam niedawno nauczył się od innych. Z perspektywy czasu mówi bowiem Salomon: «Jest czas milczenia

⁸ *In I Petri V*, PL 93,65.

⁹ Por. *In Cantica IV*, PL 91,1130: „Et quidem supra iidem doctores oculorum fuerant nomine signati; sed oculi sunt, quia secreta mysteriorum spiritualium acute perspiciunt; dentes, quia improbos verbo veritatis corripunt, correptosque atque mundatos in sancta Ecclesiae membra trajiciunt. Dentes sunt Ecclesiae, quia panem verbi Dei parvulis illius ad quem mandendum ipsi non sufficiunt, parant”.

¹⁰ Por. *In Cantica I*, PL 91,1094: „Per collum namque et cibos trajicimus in corpus reficiendum, et verba proferimus, quibus nostri cordis secreta proximis declaremus. Unde recte in collo Ecclesiae doctorum persona designatur, qui et verbo aedificationis rudes instituunt, et ejusdem institutionis officio, cibum salutis in commissa sibi sanctae Ecclesiae membra transmittunt”.

¹¹ Por. *In Cantica III*, PL 91,1134; VII, PL 91,1188.

i czas mówienia»¹². Z tej też przyczyny, zajmujący się naukami przyrodniczymi pitagorejczycy zalecają, by ich uczniowie przez pięć lat milczeli, a dopiero potem pozwalają im nauczać. Bezpieczniej jest słuchać prawdy, niż jej nauczać, bo gdy się jej słucha, łatwiej przychodzi zachować pokorę. Gdy się jej naucza, trudno człowiekowi nie popaść w chełpliwość¹³. Tym, którzy mają się parać głoszeniem słowa potrzebny jest więc czas milczenia, a raczej zasluchania się w słowa prawdy głoszonej przez mistrza. Nie trudno tutaj zauważyć echa zwyczajów praktykowanych w czasach biblijnych, które kontynuowane były w dobie wczesnochrześcijańskiej¹⁴. Czas milczenia potrzebny był również po to, by rozmiłować się w słowie Bożym, by to słowo przeniknęło w pełni życie przyszłego głosiciela, aby nadało mu sens w wymiarze moralnym¹⁵.

Nie mniej ważne jest dla Bedy upodobanie mądrości, o którą przyszły głosiciel słowa nie powinien zabiegać u ludzi, lecz u samego Boga¹⁶. W kontekście komentarza do Listu Jakuba nie brakuje też nauki odnoszącej się do powściągliwości języka, która zostaje rozszerzona o przestrożę, by w ferworze głoszenia nie wypowiadać niedorzeczności i tym samym nie fałszować słowa prawdy przekazanej przez samego Pana oraz Apostołów¹⁷. Święty Doktor, posługując się przykładem Apollosa wziętym z Dziejów Apostolskich, zwraca uwagę na fakt, iż wiedza, elokwencja i mądrość, a nawet znajomość Pisma nie wystarczą. Aby pełnić wiary-

¹² Koh 3,7. Zapewne przez odniesienie się do Koh 1,1, Beda uważa Salomona za autora tej księgi ST.

¹³ *In Ep. Jacobi I*, w: *Komentarz do Listu Jakuba*, wstęp, przekład, redakcja D. Sztuk, PSP 67, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2013, s. 37.

¹⁴ Por. M. M. Morfino, *Leggere la Bibbia con la vita. La lettura esistenziale della Parola: un aspetto comune all'ermeneutica rabbinica e patristica*, Edizioni Qiqajon – Comunità di Bose, Magnano 1990, s. 72-134. Autor znajduje cechy wspólne hermeneutyki egzystencjalnej właściwe judaizmowi rabinicznemu oraz myśli teologicznej ojców Kościoła. Są nimi: pokora, nawrócenie/asceza, modlitwa, miłość.

¹⁵ Por. *In Lucae evangelium expositio III*, PL 92,433. W kontekście wyjaśnienia „Przypowieści o siewcy” Beda tak oto komentuje słowa wypowiedziane przez Jezusa w jej zakończeniu (Łk 8,18): „Tota (inquit) intentione verbo quod auditis operam date. Quia qui amorem habet verbi, dabitur illi et sensus intelligendi quod amat. At qui verbi amorem non habet audiendi, etiamsi vel naturali ingenio vel litterario se callere putarit exercitio, nulla verae sapientiae dulcedine gaudebit”.

¹⁶ Por. *In Lucae evangelium expositio V*, PL 92,382D: „*Et respondens Simon, dixit illi: Praeceptor, per totam noctem laborantes, nihil cepimus. In verbo autem tuo, laxabo rete. –Nisi Dominus aedificaverit domum, in vanum laboraverunt qui aedificant eam.* Nisi Dominus cor illustraverit auditorum, doctor in nocte laborat. Nisi in verbo gratiae supernae laxata fuerint instrumenta disputationum, frustra vocis suae praedicator jaculum mittit. Quia fides populorum non sapientia verbi compositi, sed divinae vocationis munere provenit”.

¹⁷ Por. *In II Petri I*, PL 93,73C: „Żaden ze świętych proroków nie głosił ludowi swojej własnej interpretacji nauki wiary, lecz co usłyszeli od Boga, to też swoim słuchaczom polecali czynić. Co więc w ukryciu, jako tajemnice Boże dane im było poznać, to poprzez głoszenie lub spisanie ludowi Bożemu przekazywali. Nie zapisywali jednak słów zmyślonych, jak to czynili pogańscy wróżbici. Prorocy spisywali nie słowa własne, lecz słowa wypowiedziane przez Boga. Przeto i ten, który te słowa czyta, nie może ich interpretować według siebie, ale według Bożego zamysłu. Jeśli tak nie uczyni, oddali się od prawdy. Zawsze powinien on zważać jak Ten, który je napisał chciał, by były one rozumiane”.

godnie posługę głoszenia potrzeba utwierdzenia w wierze, ponieważ w przeciwnym razie może zaistnieć ryzyko wypaczenia prawdy Ewangelii i nierzetelności, co w przypadku tzw. *iudaizzantes* doprowadzało niejednokrotnie do rozłamów wewnątrz wspólnot o różnej proveniencji: „W czasach apostołskich wielu było gorliwych wiernych, którzy pragnęli iść i głosić Słowo. Jednym z nich był Apollos, który posiadał dobrze znajomość Pisma, a pomimo tego, że znał jedynie chrzest Janowy, głosił wiernie Chrystusa. Ponieważ jednak posiadał mądrość, by stać się nauczycielem, wkrótce uzupełnił braki w wierze i z powodzeniem spełniał posługę głoszenia (*praedicandi officium*)¹⁸. Inni natomiast, pochodzący z Judei, przysporzyli prawowiernym nauczycielom niemało kłopotów, gdyż przewrotnie nauczali w Antiochii chrześcijan, wywodzących się spośród pogan, że aby zostać zbawionym należy poddać się obrzezaniu według Prawa Mojżeszowego¹⁹. Właśnie takich nauczycieli jak ci ostatni Jakub pragnie pozbawić urzędu głoszenia, by nie szkodzili tym, którzy ponoszą trud właściwego głoszenia Słowa. W rzeczy samej, kto dobrze spełnia swoją posługę, ten zasługuje na pochwałę²⁰. Kto zaś usiłuje uzurpować sobie prawo do nauczania, kto Chrystusa głosi nierzetelnie, ten zasługuje na jeszcze większą karę niż ta, którą otrzymałby, gdyby swoją przewrotność zatrzymał wyłącznie dla siebie²¹.

W swoich dziełach Beda podkreśla wyjątkowość powołania głosicieli Ewangelii²², jednak nie poprzestaje na stwierdzeniu ich godności i zachwalaniu ich przymiotów osobistych. Można przypuszczać, iż – kierując swoją refleksję do młodych mnichów – chciał w nich wyrobić postawę *correctio continua* życia i zwyczajów²³. W kanonicznym Liście Jakuba wybrzmiewa to jako przestroga przed niewłaściwym korzystaniem z daru mowy²⁴ oraz zachęta do poświadczania uczynkami wyznawanej wiary. Beda, tłumacząc słowa tego listu, przestrzega przed zabieganiem o urząd nauczyciela we wspólnocie bez wykazania się nieskazitelnością swojego postępowania: „Jakub pominął milczeniem tych niegodnych nauczy-

¹⁸ Por. Dz 18,24-28.

¹⁹ Por. Dz 15,1-35.

²⁰ Por. 1Tm 3,13.

²¹ *In Ep. Jacobi* III, PSP 67, s. 61; 63.

²² Por. *In Esdras et Nehemiam* II, PL 91,905A: „Super universum ergo populum pontifex eminet, quando is qui gradum doctoris accipit, merito vitae perfectioris actionem vulgi transcendit. Stat autem in gradu ligneo, quem fecerat ad loquendum, quando singulari imitatione dominicae passionis altiore se caeteris facit. Unde merito fiduciam libere verbum Dei praedicandi obtinebat. Nam qui passionem Domini pro suo modulo contemnit imitari, necdum gradum ligneum, unde infirmis superemineat, ascendit. Ideoque necesse est talis scriba trepidus praecepta Dei praedicet, timens vel erubescens ea quae ipse non fecit, aliis facienda proponere”.

²³ Beda, odnosząc się do słów Neh 12,30: „Kapłani i lewici oczyścili siebie”, stwierdza: „Justus omnimode ordo, ut qui populum mundare desiderant doctores ac praesules, prius ipsi mundentur; primo corpus suum castigent, et servituti subjiciant, ne forte aliis praedicantes, ipsi reprobri inveniuntur”. Por. *In Esdras et Nehemiam* XXXIII, PL 91,914.

²⁴ Por. *In Ep. Jacobi* III, PSP 67, s. 65: „O ile łatwiej jest okiełznać nasze usta, by mogły wypowiadać jedynie to, co odpowiada nauczaniu naszego Stworzyciela, a panując nad naszym językiem, kierować należycie swoim postępowaniem”.

cieli, którzy urząd ten chcieli posiadać bez należytej doskonałości życia i poskromienia języka. Konsekwentnie zaś upomina wszystkich obdarzonych mądrością i wykształconych, i tych, którzy przynajmniej za takich się uważają, by uczoność swoją bardziej potwierdzili życiem niż tylko samym nauczaniem innych²⁵. Tym samym doktor Kościoła wyraża swoją troskę i zaangażowanie w wychowanie przyszłych głosicieli Bożego słowa.

2. MIŁOŚĆ JAKO MOTYWACJA POSŁUGI GŁOSZENIA

Otwarcie się na działanie Bożej łaski powinno zaowocować w życiu każdego chrześcijanina otwarciem się na służbę bliźniemu. W realiach apostołskiej posługi głoszenia słowa zwięźle i trafnie wyraził to św. Paweł w 2Kor 5,14: *Caritas Christi urget nos*. Bada zwraca uwagę, że nie wystarczy poprzestawać na słownym przyłgnięciu do Chrystusa, gdyż na miłość Chrystusa należy odpowiadać taką samą miarą miłości nakierowaną na bliźniego: „Sam Pan – Księżę pasterzy, zwracając się do Piotra, który uprzednio wyznał, że Go kocha, zażądał konkretnego potwierdzenia tej miłości, nakazując mu: „paś owce moje!” (J 21,17). Bo doskonale miłuje swego Stworzyciela ten, kto bierze pod opiekę również bliźniego²⁶.

Dla świętego Doktora miłość względem bliźniego jest też konkretnym potwierdzeniem miłości do Boga: „Miłość doskonała to ta, którą mamy miłować Boga całym sercem, ze wszystkich sił swoich, a bliźniego jak siebie samego. Żadna z tych miłości nie może być doskonała, bez drugiej, bo nie można prawdziwie miłować Boga, nie miłując bliźniego, ani też nie można prawdziwie miłować bliźniego, nie miłując Boga. Dlatego też, ile razy Pan pytał Piotra, czy Go miłuje, a Piotr Mu odpowiadał – jak Pan przewidywał – że Go miłuje, tylekroć dopowiadał konkluzję: „paś owce moje”, albo też: „paś baranki moje” (J 21,15-17). To tak jakby powiedział otwarcie, że tylko poprzez pełne zaangażowanie się w opiekę nad braćmi można w pełni potwierdzić miłość do Boga. Ktokolwiek zaniedbuje spełnianie czynków miłosierdzia względem brata, do czego jest zdolny, ten ukazuje, że nie jest w stanie należycie miłować Stworzyciela, bo lekceważy Jego przykazanie mówiące o pomaganiu bliźniemu w potrzebie²⁷.

Dla Bedy Czcigodnego niedoścignionym przykładem pasji głoszenia słowa, która ma na uwadze jedynie dobro odbiorców i zbawienie ich dusz, jest sam Chrystus. Doktor Kościoła, tłumacząc perykopę Mk 3,20: *et convenit iterum turba ita ut non possent neque panem manducare* – nie może wyjść z zachwyty i stwierdza: „Jakże szczęśliwemu zajęciu oddaje się Zbawiciel. O jak liczna rzesza przybywa, by z uwagą wsłuchiwać się w słowo Boże i troszczyć się o zbawienie! Aż samemu Dawcy zbawienia i tym, którzy z Nim byli, brakowało czasu, by posilić się, gdyż tak zajęci byli niesieniem pomocy tym nieszczęśnikom. Panie Jezu! – obyś rów-

²⁵ *In Ep. Jacobi III*, PSP 67, s. 75.

²⁶ *Homilia XXXI*, PL 94,337C.

²⁷ *Homilia XV*, PL 94,214D.

nież w naszych czasach raczył udzielić twoim wiernym tej łaski, by ich nauczyciele potrafili się trzymać z daleka nie tylko od żądzy uciech cielesnych, lecz czasami także i od samego spożywania chleba powszedniego”²⁸. W innym miejscu Beda wyraża przekonanie, iż najlepszym sposobem wyrażenia miłości do Chrystusa jest przyczynianie się do wzrostu życia chrześcijańskiego pośród braci: „Andrzej, głosząc dobrą nowinę, przynagla też swojego brata – Szymona, by poszedł za Panem, którego on sam znalazł. „Znaleźć Pana prawdziwie” oznacza bowiem pałać szczerą miłością do Niego i dbać o zbawienie braci”²⁹. Ojciec Kościoła przytacza też motywacje chrystologiczne jako najbardziej przekonujący argument posługi głoszenia: Słowo przez miłość do grzesznych ludzi porzuciło spokój niebiański i przyjęło ułomność ludzkiej natury, podjęło trud głoszenia, niebezpieczeństwa i cierpienia aż po mękę i śmierć na krzyżu³⁰. Wobec takiej postawy nikt nie może przejść obojętny, gdyż ona właśnie przynagla sumienia głosicieli do podjęcia z miłością służby dla zbawienia bliźnich³¹.

3. CELE GŁOSZENIA SŁOWA

Już w monumentalnym dziele Bedy Czcigodnego *Historia ecclesiastica gentis Anglorum* można dostrzec zamysł ukazania zwycięstwa światła Ewangelii nad ciemnością pogaństwa mieszkańców Anglii oraz optymizm świętego odnoszący się do dzieła ewangelizacji, które miało służyć wznoszeniu budowli Kościoła. Również w dziełach egzegetycznych Bedy nie brakuje przykładów, które oddają na różne sposoby całościowy obraz zaangażowania się wspólnoty Kościoła w dzieło zlecone apostołom przez Chrystusa. Beda zauważa przede wszystkim bogactwo działania Ducha Świętego, który sprawia, że Kościół staje się na podobieństwo Maryi „Bożą Rodzicielką”: „Lecz aż po dziś dzień i aż do kresu tego świata, Pan zostaje poczęty w Nazarecie i rodzi się w Betlejem, gdy ktokolwiek ze słuchaczy, przyjmując blask słowa (*verbi flore suscepto*), staje się mieszkaniem wiecznego chleba. Każdego dnia zostaje On poczęty przez wiarę w dziewiczym łonie, to jest w duszy wierzących i zrodzony poprzez chrzest. Każdego dnia Kościół – „Boża

²⁸ *In Marci evangelium expositio* I, PL 92,162B.

²⁹ *Homilia* XXIII, PL 94,258C: „Andreas Dominum quem invenit, etiam fratri Simoni sequendum evangelizat, quia hoc est vere Dominum invenire, vera illius dilectione fervere, fraternae quoque salutis curam gerere”.

³⁰ Por. *In Cantica* V, PL 91,1155D; V, PL 91,1156D; VII, PL 91,1200B: „Ipse quippe primus in carne apparens per mysterium regenerationis humano generi iter coeleste aperuit; ipse sacramentum suae passionis, resurrectionis, ascensionis, quo mundus salvaretur, prius praedicavit, ac deinde praedicandum suis fidelibus reliquit; ipse calicem salutaris potavit, ac sic potandum Ecclesiae porrexit”.

³¹ Por. *In Ep. Jacobi* V, PSP 67, s. 105: „Nie zapomina święty Jakub dokończyć myśli, którą wcześniej wypowiedział: «Niech zbyt wielu z was nie uchodzi za nauczycieli, moi bracia» (Jk 3,1). Tam wzywał postępujących niedoskonale, którzy z próżności swej zabiegali o urząd nauczycielski, by się od tego powstrzymali. Tutaj z kolei poucza wszechstronnie doświadczonych, którzy przez wzgląd na miłość do wspólnoty winni dopomagać w zbawieniu bliźnich”.

Rodzicielka”, wstępując pod opieką swego lekarza z Galilei (która oznacza chwiejną falę losów ludzi) do miasta w Judei (to jest do miasta wyznania [wiary] i chwalby), składa wiecznemu Królowi hołd oddania³². Analogia, której używa tutaj św. Beda – poza tym, że świadczy o jego erudycji i znajomości języka hebrajskiego – opisuje misję, jaką Kościół ma do spełnienia wobec słuchaczy słowa. Wypełniając polecenie Chrystusa, ma on „rodzić” do nowego życia duchowe dzieci Boga i tym samym przyczyniać się do szerzenia Królestwa „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8)³³.

W tej misji Kościoła od samego początku uczestniczą apostołowie oraz ich uczniowie, w których szereg wpisuje się również Beda. Przeto wskazuje on na szerokie znaczenie liturgiczne pierwotnej ewangelizacji, a w jego pismach znaleźć można argumentację podkreślającą spójność sekwencji działań ewangelizacyjnych i życia sakramentalnego. Święty Doktor dostrzega też w działaniach ewangelizacyjnych kapłańską dynamikę, bo w rzeczywistości głosiciele słowa spełniają według niego np. funkcje oczyszczania właściwe niegdyś dla kapłanów Starego Przymierza³⁴. Znaczący w tym kontekście jest komentarz Bedy do wizji św. Piotra w Jaffie, która wraz z następstwami została opisana na kartach Dziejów Apostolskich. Doktor Kościoła tak oto tłumaczy zawarte w Wulgacie słowa: „surge Petre et occide et manduca” (Dz 10,13): „Język łaciński oddaje to słowem *occide*, a greka w tym miejscu ma *θύσον*, co nie oznacza jakiegokolwiek zabijania, lecz jest odniesieniem do czynności zabijania ofiar, które mają być złożone Bogu. Wszak w języku greckim ofiarę i ofiarowanie oddaje słowo *θυσία*, a ołtarz nazywa się *θυσιαστήριον*. Psalm zaś, w którym śpiewamy: «Złóżcie należne ofiary» (Ps 4,5) oddaje greckie: *θύσατε θυσίαν*, a «Złóż Bogu ofiarę dziękczynną» (Ps 50,14) – *θύσον τῷ θεῷ θυσίαν*. Według tego znaczenia powiedziano Piotrowi: «złóż ofiarę i jedz» (*θύσον et manduca*), co przez naszego tłumacza zostało oddane przez: «zabijaj i jedz». Równie dobrze mógł to przetłumaczyć: «złóż ofiarę i jedz» (*immola et manduca*), by dać do zrozumienia, że Piotr otrzymał z nieba wszelkie zwierzęta, by złożyć Panu w ofierze tych, których one symbolicznie przedstawiały, a którzy to dzięki tajemnicy Męki Pana zostali wyrwani z ciemności życia odziedziczonego po przodkach i przeniesieni do życia w służbie Bogu³⁵.

³² *In Lucae evangelium expositio* I, PL 92,330. W szerszym kontekście tej wypowiedzi, Beda wyjaśnia znaczenie hebrajskiej nazwy *Beit Lechem*, czyli „dom chleba”. Cała jego refleksja oscyluje wokół tematyki domu, mieszkania dla Pana.

³³ Por. *Homilia V. In dominica secunda post octavas paschae*, PL 94,156. Beda, komentując słowa Łk 13,21: „Królestwo Boże podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo”, używa jeszcze innego obrazu: „Mulier quippe fermentum accepit, cum Ecclesia vim supernae dilectionis et fidei, Domino largiente, consecuta est. Abscondit hoc in farinae sata tria, donec fermentaretur totum, cum Asiae, Europae, et Africae partibus verbum vitae ministravit, donec omnes terrarum termini regni coelestis amore flagrarent. Ad hujus mulieris membra se pertinere signabat, qui, recedentibus quibusdam a castitate fidei, tristis aiebat: *Filioli mei, quos iterum parturio, donec formetur Christus in vobis* (Ga 4,19)”.

³⁴ Por. G. Caputa, *Il sacerdozio dei fedeli secondo San Beda. Un itinerario di maturità cristiana*, (Monumenta Studia Instrumenta Liturgica 16), Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2002, s. 225-226.

³⁵ *Retractatio in Actus X*, PL 92,1018-1019.

Późniejsze działanie ewangelizacyjne Piotra w Cezarei Nadmorskiej, w domu setnika Korneliusza, przed którym Apostoł jako Żyd przeświadczony o tym, że Dobra Nowina ma być głoszona jedynie obrzezanym, wzbraniał się, miało za cel wyrwanie odbiorców z ciemności życia pogańskiego, co jednocześnie oznaczało przejście do służby samemu Bogu. Rozważania filologiczne świętego Doktora wydobywają głęboki sens ewangelizacji jako służby kapłańskiej, której celem jest składanie ofiary. Owa służba polega na przygotowaniu słuchaczy do porzucenia człowieka starego i przyobleczenia się w nowego człowieka (Ef 4,22-24), ponadto uwalnia ich ona od cielesnych przywiązań, by mogli złączyć się w pełni z Chrystusem. Beda rozszerza nieco perspektywę znaczeniową tego obrazu Dziejów Apostolskich w swoim komentarzu do I części Dwudziela św. Łukasza: „Uczniowie przechadzają się mistycznie przez pola, o których Pan mówi: «Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo, a żniwiarz otrzymuje zapłatę» (J 4,35-36). Można z tego wnioskować, iż nie ma większego pragnienia nad zbawienie ludzi. Właśnie tego zapragnął pierwszy ze żniwiarzy, gdy pogrążonemu w modlitwie zostały niespodziewanie ukazane różne pokarmy, których pragnął. Wtedy to usłyszał głos: «Wstań Piotrze, zabijaj i jedz» (Dz 10,13). Jakże cudowna jest zgodność sakramentów: tam słychać polecenie ofiarniczego zabicia oraz spożywania zwierząt, tutaj z kolei powiedziane zostaje, że kłosa są wykruszane i spożywane. To właśnie oznacza: «Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w waszych członkach i zwlecźcie z siebie starego człowieka z jego uczynkami» (Kol 3,5.9), bo w żaden inny sposób nie można przyłączyć się do Ciała Chrystusa i zadowolić Lekarza jak poprzez owoce swojego nawrócenia. Zatem zrywanie kłosów oznacza wyrwanie ludzi od przywiązania do spraw ziemskich, do których umysł ich przyłgnął niczym [źdźbła] do korzeni. Oczyszczanie je dłońmi z plewów i otrębów przyrównać można do obnażania czystości sumienia poprzez przykłady cnót. Spożywanie ziarna oznacza przyłączenie w poczet członków Kościoła tego, który dzięki ustom głosicieli (*per ora praedificantium*) został oczyszczony ze wszelkiego zepsucia ciała i ducha»³⁶.

Takie postrzeganie pierwotnej fazy ewangelizacji i jej celów³⁷ zostaje uzupełnione przez Bedę Czcigodnego wskazaniem dotyczącym zachowania czystości przesłania Ewangelii przed naukami błędnowierców, bo oni – jak zauważa Święty – „podobnie jak ci, którzy czczą bożki zamiast Boga, zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na przewrotne nauki, które noszą znamiona rzeczywistości podlegających zepsuciu»³⁸ i „nie zważali na nauczanie Pisma Świętego, lecz błędnie je interpretując, czynili wszystko, by ono potwierdzało ich fałszerstwa»³⁹. Ludzie

³⁶ *In Lucae evangelium expositio* II, PL 92,393. Por. *In Marci evangelium expositio* I, PL 92, 152-154.

³⁷ W innym miejscu Beda postrzega to jako wzrost liczebny członków wspólnoty. Por. *In Cantica* VI, PL 91,1180C: „Ipsos autem doctores, non solum divina implere mandata, sed et gregem summi pastoris, praedicando augmentare oportet”.

³⁸ *In I Johanni* V, PL 93,120.

³⁹ *In II Petri* I, PL 93,72.

wypaczający prawdę Ewangelii⁴⁰ byli szczególnym zagrożeniem dla tych, których wiara była prosta i nieutwierdzona jeszcze przez nauczanie – zauważa Beda w swoim komentarzu do 2P 3,16, zarazem podpowiadając, iż owi nieutwierdzeni w wierze powinni wytrwale słuchać „wykształconych”, co w języku Bedy oznacza tych, którzy pojęli słowo: „Heretycy zniekształcają każdą wypowiedź Pisma. Nie ma bowiem księgi Nowego, czy też Starego Testamentu, której by nie wypaczyli oni według własnych fantazji, ujmując, bądź dodając oraz zmieniając, jak im rzewnie ich przewrotność podpowiadała. Wszyscy więc, których Piotr słusznie nazywa niedouczonymi i mało utwierdzonymi, nie posiadli światła poznania, ani też stałości umysłu, by znaleźć się pośród ludzi mądrych, którzy by ich pouczyli. Jedynym lekarstwem dla niedouczonych jest słuchanie z pokorną wytrwałością słów ludzi wykształconych. Heretycy nie posiadli łaski wytrwałości i dlatego też miotani są wiatrem wyniosłości niczym lekka plewa i wymiatani poza Kościół. Kto bowiem próbuje przeinaczyć Pismo Święte, bądź wypaczyć wiarę katolicką, nie czyni nic innego, tylko potępia samego siebie”⁴¹.

Beda, dając komentarz do słów Pieśni nad Pieśniami: „Belkami domu naszego są cedry, a cyprysy ścianami” (1,17), wykazuje że owymi belkami w budowlu Kościoła, które podtrzymują zarówno słowem, jak i przykładem życia jej strukturę są święci kaznodzieje, którzy „ut subsistere possit, continetur, qui suae robore doctrinae turbines haereticæ impulsione, ne eam dejiciant, arcent”⁴². W innym miejscu tego komentarza święty Doktor ukazuje prawdę, która wybrzmiewa z przesłania Ewangelii oraz Księgi Dziejów Apostolskich, a która to powinna być umocnieniem dla tych wszystkich, którzy trzują się na niwie Pańskiej, iż po Wniebowstąpieniu Chrystus jest obecny w swoim Kościele i to On wciąż prowadzi i wspiera swój Kościół, będąc z nim zjednoczony niczym oblubieniec z oblubienicą, ponieważ: „On sam jest Głową ciała Kościoła, a Kościół jest ciałem tejże Głowy. Z tego powodu mówi Apostoł: «Będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła» (Ef 5,31-32). Dlatego też przykład zjednoczenia piersi⁴³ oblubienca i oblubienicy przyrównać można do

⁴⁰ Co prawda, w *In epistolas septem catholicas* Beda, podążając za myślą autorów listów powszechnych piętnuje postępowanie oraz wypaczenia konkretnych odstępców (Por. *In II Petri* I, PL 93,77-78: „Historia Kościoła podpowiada, że wiele było podobnych grup w czasach apostołów: symonianie, menandrianie, bazyliidianie, nikolaici, ebionici, marcjoniści, cerdonianie i inni”), jednak jego nauczanie odnoszące się do odstępców ma raczej charakter ogólny, bądź czasami odnosi się do błędnego nauczania w jego epoce, w konkretnych realiach ówczesnej Anglii. Por. Beda Venerabilis, *In Epistulam Iacobi expositio*, tłum., wpraw. M. Karsten, *Fontes Christiani* 40, Herder, Freiburg 2000, s. 46: „Die im Jakobuskommentar angegriffener ‘falschen’ Lehrer dürften demnach Kleriker der Picten gewesen sein, die nach wie vor, also nach der Synode von Whitby, an den alten irischen Bräuchen (zum Beispiel der Ablehnung der Kronentonsur) und an der irisch-keltischen Berechnung des Osterfesttermins festhielten und damit – so die Sicht Bedas – die Einheit der Kirche schwer gefährdeten”.

⁴¹ *In II Petri* III, PL 93,84.

⁴² *In Cantica* I, PL 91,1100.

⁴³ Komentarz Bedy odnosi się do słów Pnp 1,1, gdzie w języku łacińskim wybrzmiewają słowa: „quia meliora sunt ubera tua vino”.

przypadku Doktorów Kościoła, którzy są jednocześnie Doktorami Chrystusa. Są oni Doktorami Kościoła, bo jemu służą, są też Doktorami Chrystusa, gdyż nauczają z Jego polecenia, nauczają Jego przykazań, a nauczając pobudzają [Kościół] do zjednoczenia z Nim⁴⁴.

4. PODSUMOWANIE

Myśl Bedy Czcigodnego dotycząca pryncypiów ewangelizacji ma swoje źródło w jego umiłowaniu słowa Bożego i pasji do poznawania tego słowa. To stwierdzenie najlepiej potwierdzić może świadectwo jego ucznia – Cuthberta, który, opisując ostatnie dni życia swego mistrza, zwrócił uwagę, że były one na różny sposób „wypełnione Pismem Świętym”. Podczas dnia Beda miał uczyć młodych, śpiewać psalmy i zajmować się przekładem Ewangelii według św. Jana na język angielski, zaś w nocy, budząc się co jakiś czas, miał powracać do ulubionych motywów biblijnych i chwalić Boga⁴⁵. Chociaż refleksja świętego Doktora odnosząca się do dzieła ewangelizacji nie jest przedstawiona w sposób systematyczny, to jednak opiera się ona o spójną wizję Kościoła jako wspólnoty, której podstawowym zadaniem jest głoszenie słowa zarówno przez osoby sprawujące posługę apostołów, nauczycieli, jak i przez innych jej członków. Z nauczania Bedy wybrzmiewa jego troska o ich należyte przygotowanie, wiedzę, umiłowanie Pisma, zgodność postawy z głoszonym słowem. Zasadniczym odniesieniem dla owych głoszcili powinna być – według ojca Kościoła – postawa Chrystusa i Jego pragnienie dotarcia do każdego ze słuchaczy, zmiany ich postawy życiowej i otwarcie drogi wiodącej ku zbawieniu. Troska zaś o wspólnotę wierzących, w której znajdują się również osoby nieutwierdzone w wierze, i w związku z tym narażone na oddziaływanie fałszywych nauczycieli, powinna się przejawiać w umacnianiu słabych i obronie ich przed herezjami.

Powyższe wskazania rozmieszczone są sporadycznie w częściach komentarzy egzegetycznych do Ewangelii, w wątkach odnoszących się do głoszenia Dobrej Nowiny przez samego Chrystusa oraz w dziełach Bedy poświęconych Księdze Dziejów Apostolskich. Najwięcej miejsca – zapewne z racji tematyki samych ksiąg – poświęcone zostało przez Świętego zagadnieniu nauczania i głoszenia słowa w *Alegorycznym komentarzu do Księgi Pieśni nad Pieśniami* oraz w *Komentarzu do listów katolickich*, który w części poświęconej Listowi Jakuba zdaje się być przewodnikiem dla przyszłych głoszcili Bożego słowa.

⁴⁴ *In Cantica* IV, PL 91,1141.

⁴⁵ Por. A. G. Holder, „*Bede and the New Testament*”, w: *The Cambridge Companion to Bede*, red. S. DeGregorio, University Press, Cambridge 2010, s. 154.

THE PRINCIPLES OF EVANGELIZATION IN THE EXEGETICAL WRITINGS
OF ST. BEDE THE VENERABLE

Summary

Although, among the works of St. Bede the Venerable there is none that would deal with the theory of evangelization in a systematic way, one has to admit that as a monk and a priest, St. Bede was deeply involved in the service of preaching the Word, and as a *vir eruditissimus* he left a literary legacy that could be helpful to all those who preach the Good News, both with respect to rhetoric and exegesis of the Holy Scripture. On the basis of St. Bede's writings one can infer that he was concerned with propagation of the Gospel, with the lives of preachers and the effects of their activity. The present paper aims at a presentation of St. Bede's thought concerning the principles of evangelization in the works which *par excellence* refer to the Divine Word and describe the word of life. The author draws from the exegetical works of St. Bede the Venerable a theological reflection on: 1) the attitudes and attributes of preachers; 2) the motivation for the service of preaching; 3) the goals of preaching the word.

Keywords: evangelization, Bede the Venerable, the Divine Word

Nota o Autorze: Ks. dr Dariusz Sztuk SDB – Absolwent Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie, jest adiunktem w Katedrze Teologii Biblijnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. Obszar jego zainteresowań naukowych to osoba i *epistolarium* św. Pawła oraz egzegeza patrystyczna.

Słowa kluczowe: ewangelizacja, Beda Czcigodny, słowo Boże